

1 marca 2021 Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Szanowni Państwo!

Mija 70 lat od bestialskiego zabójstwa członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość na czele z płk. Łukaszem Cieplińskim. Zabójstwa dokonano 1 marca 1951 r. w mokotowskim więzieniu na mocy wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z 14 października 1950 r. W ten sposób uzurpatorska władza komunistyczna pozbawiała naród polski najbardziej zacnych patrio-

tów. Mamy obowiązek przypominania o ich czynach i poświęceniu dla wolności Polski. Tym bardziej, że do dziś nie udało się odnaleźć i zidentyfikować ich doczesnych szczątków. Proponujemy Państwu lekturę trzech artykułów historyków rzeszowskiego Oddziału IPN, poświęconych dziejom Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. ▴

dr Dariusz Iwaneczko,
dyrektor Oddziału IPN w Rzeszowie



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Rzeszowie

IV Zarząd Główny Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – fenomen i symbol antykomunistycznego oporu

70 lat temu, 1 marca 1951 r., w więzieniu mokotowskim w Warszawie zamordowano ostatniego prezesa IV Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN – ppłk. Łukasza Cieplińskiego. Wraz z nim zabito sześciu jego podkomendnych: mjr. Adama Lazarowicza, mjr. Mieczysława Kawalca, kpt. Franciszka Błażeja, kpt. Józefa Rzepkę, por. Karola Chmiela i por. Józefa Batorego. Wszyscy oni wchodzili w skład IV Zarządu WiN.

Dlaczego właśnie ci ludzie stać się mieli symbolem antykomunistycznego oporu w Polsce lat czterdziestych i pięćdziesiątych? Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie, należy wprost spojrzeć na ich życiorysy. Ppłk Łukasz Ciepliński – prezes IV Zarządu WiN, były inspektor AK na Rzeszowszczyźnie, 20 stycznia 1950 r., gdy był uwięziony w celi śmierci na Mokotowie, napisał gryps adresowany do syna Andrzeja – wówczas jeszcze niemowlaka. Czytamy w nim: „Pamiętaj, że o wartości człowieka stanowi w pierwszym rzędzie jego charakter. Musisz go szkolić drogą różnych wyrzeczeń. Silna wola, pracowitość, odwaga, inicjatywa, prawdomówność, godność osobista, narodowa i ludzka – oto elementy, na które zwrócić musisz specjalną uwagę. Bez silnego charakteru nie osiągniesz żadnego celu. W połowie drogi połamię cię przeciwności”. Gryps ten zawierał wskazówki od ojca dla syna, ale jest sprawą oczywistą, że Ciepliński mówił w nim o sobie – o wartościach, w oparciu o które zbudował własną tożsamość. Wartości te wyniósł z przepełnionego patriotyzmem domu rodzinnego. Ukształtowały go również Korpus Kadetów w Rawiczu (1929-1934) i Szkoła Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej - Komorowie (1934-1936). W trakcie nauki szkolnej dał się poznać jako człowiek pracowity, obowiązkowy, sumienny, ale także zdolny do rywalizacji i odnoszenia sukcesów, w nauce i w sporcie. W uznaniu wyników w edukacji wojskowej w 1936 r. jako delegat swojego rocznika został przedstawiony prezydentowi RP, Ignacemu Mościckiemu.

Po promocji otrzymał przydział do 62 Pułku Piechoty Wielkopolskiej 15 DP. Pułk stacjonował w koszarach im. gen. Franciszka Ksawerowa Rymkiewicza przy ul. Warszawskiej w Bydgoszczy. Dowodził nim ppłk Kazimierz Heilman-Rawicz, żołnierz Legionów oraz Armii Hellera, uczestnik woj-

ny polsko-bolszewickiej. W 1938 r. ppor. Ciepliński został dowódcą kompani przeciwpancernej 62 pp.

W czasie wojny obronnej, 17 września 1939 r. pod Brochowem w trakcie bitwy nad Bzurą, wykazując się odwagą zniszczył co najmniej sześć niemieckich czołgów, w krytycznej sytuacji zatrzymując natarcie wroga, umożliwiając tym samym przeprawę oddziałów WP cofających się w kierunku Warszawy. Za ten czyn otrzymał awans do stopnia porucznika i został odznaczony na polu walki przez gen. Tadeusza Kutrzebę Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Swoją szlak bojowy Łukasz Ciepliński zakończył wraz z kapitulacją Warszawy, uniknął jednak niewoli. Niebawem dotarł do Rzeszowa, gdzie nawiązał swoje pierwsze kontakty konspiracyjne. W grudniu 1939 r., wraz z innymi oficerami, Ciepliński przedarł się na Węgry. W poselstwie polskim w Budapeszcie otrzymał przeszkolenie konspiracyjne polecenie powrotu do kraju i rozpoczęcia pracy w podziemiu.

Walka w konspiracji wymagała żołnierza szczególnych cech – sprytu, przebiegłości, żelaznych nerwów i twardego charakteru. Ciepliński, posługujący się pseudonimami „Antek”, „Pług” i „Apk”, odniósł na tym polu znaczny sukces, dowodząc najpierw obwodem, a później Inspektoratem Rzeszowskim ZWZ-AK. W uznaniu jego pracy awansowano go do stopnia majora.

W 1944 r. kpt. Ciepliński, choć był najmłodszym inspektorem w całym okręgu krakowskim AK, liczył bowiem sobie zaledwie 31 lat, dowodził najsilniejszym z inspektoratów. Miał pod swoim dowództwem ok. 20 tys. żołnierzy. Inspektorat AK Rzeszów od 1943 r. wchodził w skład Podokręgu AK Rzeszów, krypt. „Ogniwo” i składał się z trzech obwodów: Rzeszów krypt. „Rozbratel”, „20”, Obwód AK Dębica krypt. „Deser” oraz Obwód AK Kolbuszowa krypt. „Kefir”. To właśnie z tych terenów wywodzili



Odsłonięcie pomnika płk. Łukasza Cieplińskiego i IV Zarządu Głównego WiN w Rzeszowie 17 listopada 2013 r.

się żołnierze, którzy potem zginęli razem z nim na Mokotowie.

Cieplińskiemu, który zwracał ponadprzeciętną uwagę na ostrożność w pracy konspiracyjnej, udało się uniknąć większych start w czasie okupacji niemieckiej. Pod jego kierownictwem Inspektorat osiągnął wiele sukcesów, wśród których wymienić należy skuteczne działania wywiadowcze. Komórki wywiadowcze w inspektoracie rzeszowskim w 1941 r. zdołały zdobyć dowody na planowany atak Niemców na ZSRR. Od 1943 r. prowadzono obserwację niemieckiego poligonu rakietowego położonego w wysiedlonej wsi Bliźna, pomiędzy Mielcem a Dębicą, gdzie prowadzono testy z użyciem rakiet balistycznych V-2 oraz pocisków rakietowych V-1. Szczególny nacisk w inspektoracie położono na wywiad polityczny. Podlegli Cieplińskiemu żołnierze AK rozpoznawali działalność administracji okupacyjnej, obserwowali nastroje wśród Niemców, notowali zachowania mniejszości narodowych, postawę zakonspirowanych polskich partii politycznych, a także konspirację komunistyczną PPR/GL, której dzia-

łalność od samego początku była postrzegana przez Cieplińskiego jako zagrożenie dla suwerenności Polski. W czasie okupacji niemieckiej Cieplińskiemu udało się umieścić w szeregach komunistów kilku własnych agentów, którzy pracowali dla podziemia także po zakończeniu wojny z Niemcami.

Ciepliński w czasie akcji „Burza” dowodził Grupą Operacyjną 24 DP AK. Jesienią 1944 r. przeprowadził rzeszowską AK przez najcięższy okres represji sowieckich. W tym czasie wystąpił zdecydowanie przeciwko reżimowi PKWN zarówno w propagandzie, jak i zbrojnie, czego wyrazem był, nieudany niestety, atak na więzienie w Rzeszowie przeprowadzony nocą z 7 na 8 października 1944 r.

W początkach 1945 r. Ciepliński awansował w strukturach konspiracji antykomunistycznej i został przeniesiony do Krakowa, gdzie kierował Okręgiem DSZ, a po powstaniu WiN, objął kierownictwo nad Obszarem Południowym Zrzeszenia WiN. Zrzeszenie WiN za cel stawiało sobie realizację testamentu Polski Podziemnej, w kwestiach wewnętrznych były to m.in. opuszcze-

nie Polski przez wojska sowieckie i sowiecką policję polityczną, zaprzestanie prześladowań i uwolnienie więźniów politycznych, zapewnienie obywatelom kraju ochrony prawnej – szczególnie przed działalnością aparatu bezpieczeństwa publicznego, zjednoczenie i uniezależnienie od Sowietów Wojska Polskiego, zaprzestanie dewastacji gospodarczej kraju, pełną demokratyzację życia politycznego w Polsce, wolność słowa, swobodę zrzeszania się, krytyki władz, przeprowadzenie reform zgodnych z oczekiwaniami większości narodu, krótko mówiąc „wywalczenie wprowadzenia w Polsce w życie zasad demokracji w zachodnio-europejskim znaczeniu tego określenia”. Jednak trzy kolejne Zarządy Zrzeszenia WiN zostały rozbite przez UB.

Początek 1947 r. – moment, w którym ppłk. Ciepliński objął kierownictwo IV Zarządu Zrzeszenia, był krytyczny dla powojennej historii Polski. W styczniu pogrzebano nadzieje na uczciwe wybory, a ogłoszona w lutym komunistyczna amnestia rozbroiła zorganizowany opór w kraju. 75 tys. Żołnierzy Wyklętych złożyło broń.

Moment ten jednocześnie wskazuje na niezłomną postawę Cieplińskiego – wracając do jego słów wspomnianych w przytoczonym na początku grypsie: „Bez silnego charakteru nie osiągniesz żadnego celu. W połowie drogi połamię cię przeciwności” – to co dla większości było końcem, dla Cieplińskiego było dopiero „połową drogi”. Końcem drogi była dla niego wolna, suwerenna i silna Polska. W tym momencie zaprocentowało doświadczenie oraz wzajemne zaufanie i zgranie oficerów rzeszowskiej AK. Ludzie ci pod kierownictwem Cieplińskiego rozpoczęli pracę nad skonstytuowaniem na nowo siatki WiN w istniejących warunkach. Zreorganizowano strukturę WiN, utworzono delegaturę zagraniczną, zintensyfikowano wywiad. Jednak nawet oni nie byli w stanie przeciwstawić się ogarniającemu każdy aspekt życia Polaków aparatowi represji.

Kim byli zatem podkomendni Cieplińskiego? Pierwszy z nich – mjr. Adam Lazarowicz ps. „Klamra”, był uczestnikiem wojny z bolszewikami w latach 1919-1920 (ranny). Ukończył historię na Wydziale Filozoficznym UJ. Pracując jako nauczyciel szkół powszechnych, prowadził szeroko rozwiniętą pracę społeczną. Brał udział w wojnie obronnej Polski w 1939 r. Od stycznia do maja 1940 r. dowodził placówką ZWZ Dębica, później był zastępcą komendanta, a od grudnia 1940 r. komendantem Obwodu ZWZ-AK Dębica. Cieszył się opinią bardzo dobrego organizatora. Pod jego komendą Obwód ZWZ-AK Dębica rozwinął szeroką działalność konspiracyjną i był uznawany za najlepszy w inspektoracie Rzeszów. 1 czerwca 1944 r. mianowano go I zastępcą inspektora do spraw liniowych w rzeszowskim inspektoracie AK. 23 lipca 1944 r. powrócił do Obwodu AK Dębica. Kierował walką sił AK w ramach akcji „Burza” na tym terenie. 1 marca 1945 r. przejął po Łukaszu Cieplińskim komendę Inspektoratu AK Rzeszów w likwidacji. Od maja 1945 r. był inspektorem Inspektoratu DSZ w Rzeszowie. W sierpniu 1945 r. objął komendę Podokręgu DSZ Rzeszów, a we wrześniu 1945 r. stanowisko kierownika Wydziału (Okręgu) WiN Rzeszów. W październiku 1946 r. przeniół się do Krakowa, gdzie objął stanowisko zastępcy prezesa Obszaru Południowego WiN, w grudniu tr. otrzymał nominację na kierownika Wydziału WiN Wrocław. W tym samym miesiącu Ciepliński polecił mu zorganizowanie Obszaru Zachodniego WiN. Lazarowicz był jego prezesem do listopada 1947 r. odbudowując strukturę konspiracyjną na bazie

osób znanych mu z pracy w Obwodzie ZWZ-AK Dębica. W utworzonym w styczniu 1947 r. pod prezesurą Cieplińskiego IV Zarządzie Głównym WiN został wiceprezesem z zadaniem odbudowania zarządów obszarów.

Kolejny ze współpracowników Cieplińskiego, kpt. Franciszek Błażej, przed wojną służył w WP w stopniu porucznika służby stałej 84 pp. On również brał udział w wojnie obronnej Polski w 1939 r. Od początku okupacji niemieckiej był zaangażowany w działalność konspiracyjną. Najpierw jako oficer szkoleniowy, następnie operacyjny Inspektoratu ZWZ-AK Rzeszów. Jesienią 1944 r. pełnił obowiązki zastępcy inspektora. W czasie próby rozbicia więzienia na Zamku w Rzeszowie dowodził ubezpieczeniem. Po przekazaniu przez Łukasza Cieplińskiego rzeszowskiego Inspektoratu AK w likwidacji Adamowi Lazarowiczowi pełnił funkcję jego zastępcy. W okresie od maja do września 1945 r. organizował przerzuty zdekonspirowanych i zagrożonych członków rzeszowskiego podziemia na „Ziemie Zachodnie”. Był kierownikiem propagandy Okręgu WiN Kraków oraz Obszaru Południowego, a także kierownikiem Wydziału Organizacyjnego Zarządu Obszaru Południowego WiN. Autor tekstów propagandowych. Współredagował konspiracyjne pismo „Orzeł Biały”. Organizował kursy propagandowo-szkoleniowe dla członków poszczególnych okręgów Obszaru Południowego WiN. Od grudnia 1946 r. do września 1947 r. był prezesem Zarządu Obszaru Południowego WiN.

Żołnierzem września 1939 r. był również por. Józef Batory. Po powrocie z wojny, w której wziął udział jako oficer 2. psp WP, czynnie zaangażował się w działalność konspiracyjną w ZWZ – AK. Początkowo pełnił funkcję oficera łączności Obwodu ZWZ Kolbuszowa. W 1942 r. został adiutantem komendanta Obwodu. Jesienią 1944 r. przeniesiono go do Obwodu AK Rzeszów na stanowisko adiutanta komendanta. W 1945 r. działał w strukturach organizacji „NIE” i DSZ. Jesienią tego roku podjął działalność konspiracyjną w WiN. Początkowo był szefem łączności krakowskiego Okręgu WiN, a od października 1945 r. był zastępcą kierownika, następnie kierownikiem łączności zewnętrznej Obszaru Południowego WiN oraz szefem Archiwum i Kancelarii Obszaru. W IV Zarządzie Głównym WiN kierował również łącznością zewnętrzną (m.in. z Delegaturą Zagraniczną WiN).

Karol Chmiel to absolwent Wydziału Prawa UJ. Był także działa-

czem SL. 8 stycznia 1940 r. został zaprzysiężony do ZWZ. Od stycznia 1941 r. dowodził plutonem w Zagorzycach. Od maja 1943 r. był referentem politycznym Obwodu AK Dębica. W 1943 r. przeszedł (za zgodą komendy Obwodu) do BCH, gdzie początkowo był dowódcą kompanii, a od 1 stycznia 1944 r. komendantem Obwodu BCH Dębica. Po scaleniu BCH z AK był od marca 1944 r. drugim zastępcą komendanta Obwodu AK Dębica. Brał udział w akcji „Burza” w Obwodzie Dębica. Ciężko ranny pod Wielopolem Skrzyńskim. Po wojnie prowadził w Krakowie sklep spożywczy. Od 1945 r. działał w PSL i konspiracyjnie w WiN będąc łącznikiem między tymi organizacjami. Nawiązał kontakt m.in. z ówczesnym wicepremierem Stanisławem Mikołajczykiem. Pisał artykuły do konspiracyjnej gazetki WiN „Orzeł Biały”. Współautor Memoriału do ONZ przygotowanego przez WiN w 1946 r. Z ramienia organizacji prowadził rozmowy z dyplomatami amerykańskimi oraz posłem belgijskim w Warszawie Haroldem Eemanem.

Prawnikiem był także Mieczysław Kawalec – absolwent prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, asystent prof. Stanisława Grabskiego. Podczas wojny obronnej Polski dowódca plutonu w 17. pp. WP. Latem 1940 r. zaprzysiężony do Związku Walki Zbrojnej, działał w komórce wywiadu i kontrwywiadu Obwodu ZWZ-AK Rzeszów. W październiku 1944 r. objął stanowisko oficera wywiadu Obwodu AK Rzeszów, a od listopada był komendantem tego Obwodu. Uczestniczył w pracach organizacji „NIE”. Od maja 1945 r. komendant Obwodu DSZ Rzeszów. W Zrzeszeniu WiN pełnił funkcję kierownika wywiadu Okręgu (Wydziału) Rzeszów. Pod koniec 1945 r. przeniół się do Zabrza. Pełnił funkcję kierownika działu informacyjno-propagandowego Okręgu WiN Kraków, następnie zastępcy kierownika tego okręgu i kierownika informacyjnego (wywiadu). Po aresztowaniu Łukasza Cieplińskiego od grudnia 1947 r. do lutego 1948 r. pełnił obowiązki prezesa IV Zarządu Głównego WiN.

Józef Rzepka był przed wybuchem wojny studentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W 1939 r., jako ppor. rezerwy, rozpoczął działalność konspiracyjną, pełniąc m.in. funkcje adiutanta Inspektoratu Rejonowego ZWZ-AK Rzeszów. W 1944 r. podczas Akcji „Burza” dowodził jednym ze zgrupowań partyzanckich Obwodu Rzeszowskiego AK. Po wkroczeniu Sowieców pełnił funkcje komendanta Obwodu AK Tarnobrzeg oraz

inspektora Inspektoratu AK-NIE Mielec. W ramach Zrzeszenia WiN kierował siatką wywiadu Obszaru Południowego, a w IV Zarządzie kierował wywiadem politycznym.

Jak widać, wszyscy podkomendni Cieplińskiego byli ludźmi wykształconymi oraz mieli za sobą doświadczenie wojskowe. To pierwszorzędni dowódcy i żołnierze – elita polskiej konspiracji. Podstawę wzajemnego zaufania stanowiła dla nich kilkuletnia walka konspiracyjna w czasie okupacji niemieckiej pod dowództwem Łukasza Cieplińskiego. Nie bez znaczenia był fakt, że wszyscy pochodzili z tego samego regionu kraju. Byli życzliwi, mieli wysokie morale i niezachowaną wiarę w sens i potrzebę działań na rzecz odzyskania niepodległości Polski. Po 1944 r. kontynuowali opór dostosowując się do istniejących warunków politycznych. Zrezygnowali z działalności zbrojnej na rzecz działań propagandowych i informacyjnych. Prowadzili wywiad, gromadzili informacje nt. reżimowej administracji, życia codziennego Polaków, skali represji i przejawów oporu społecznego, zagadnień gospodarczych, życia politycznego, działań sowieckich w Polsce, itp. W swoich raportach wyraźnie dowodzili, że komuniści władzę sprawują bezprawnie i wbrew woli społeczeństwa, opierając się na terrorze i strachu. Informacje te trafiały do „Wolnego Świata”, gdzie jednak nie wzbudzały zainteresowania decydentów. Mimo wszystko były dowodem na to, że Polska nadal walczy, że społeczeństwo nie zostało całkowicie złamane. Dziś dokumenty te stanowią bezcenne źródło wiedzy o początkach reżimu komunistycznego w Polsce.

IV Zarząd WiN został rozbity przez UB na przełomie 1947 i 1948 r. 2 października 1947 r. w Krakowie aresztowano Franciszka Błażeja. Ppłk. Łukasza Cieplińskiego wpadł w ręce funkcjonariuszy UB 27 listopada 1947 r. w Zabrzu. W grudniu 1947 r. przewieziono go do Warszawy i osadzono w więzieniu na Mokotowie. Józefa Batorego aresztowano 2 grudnia 1947 r. w Warszawie. Adama Lazarowicza zatrzymano 5 grudnia, a 12 grudnia został aresztowany Karol Chmiel. Józef Rzepka uwięziony został 25 stycznia 1948 r. w Katowicach. Jako ostatni 1 lutego 1948 r. do aresztu trafił Mieczysław Kawalec.

Wszyscy przeszli okrutne śledztwo. Łukasza Cieplińskiego na przesłuchaniu wynoszono na kocu, gdyż miał połamane kości rąk i nóg, a później przynoszono do celi nieprzytomnego. Adamowi Lazarowiczowi wybito zęby, kpt. Franciszek Błażej miał ciągle ropiejące rany

na nogach, kpt. Józef Rzepka został doprowadzony do obłądu. Aresztowanych działaczy WiN bezskutecznie próbowano nakłonić do objęcia kierownictwa prowokacyjnego V ZG WiN. W końcu 14 października 1950 r. WSR w Warszawie skazał ppłk. Łukasza Cieplińskiego i sześciu jego podkomendnych na kary śmierci. Wyrok wykonano 1 marca 1951 r. Egzekucja rozpoczęła się o godz. 20. Skazani byli kolejno doprowadzani na miejsce kaźni, gdzie kat strzelał im w tył głowy. Ciała zostały ukryte i miejsce ich pochówku pozostaje nieznane do dziś.

Przetrwanie pamięci o bohaterstwie Łukasza Cieplińskiego i działaczy IV Zarządu Głównego WiN zawdzięczamy także jego podkomendnym, którzy nie zostali zamordowani przez komunistów, i przez lata PRL, wbrew nachalnej komunistycznej propagandzie, dawali świadectwo prawdzie.

Symboliczny grób Łukasza Cieplińskiego znajduje się w Rzeszowie, na mogile jego przedwcześnie zmarłego syna Andrzeja. Na Ziemi Rzeszowskiej Łukasza Ciepliński i jego podkomendni stali się obiektem szczególnej pamięci, gdyż ich tragiczny los symbolizował dzieje całej rzeszowskiej Armii Krajowej. W Rzeszowie powstały tablice pamiątkowe, imieniem Cieplińskiego nazwano jedną z głównych ulic miasta, a w 2013 r. odsłonięto tam pomnik IV Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN. Jego imię nosi sala obrad rzeszowskiego Urzędu Marszałkowskiego, jak również czytelnia akt w Instytucie Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Ponadto przy rzeszowskim IPN działa również Klub Historyczny im. ppłk. Łukasza Cieplińskiego. Jedną z ciekawszych tegorocznych inicjatyw była emisja przez NBP okolicznościowej monety z wizerunkiem ppłk. Łukasza Cieplińskiego.

W końcu historia IV Zarządu WiN wpływa także na młodzież. Jedną z rzeszowskich szkół podstawowych przyjęła postać Łukasza Cieplińskiego jako swego patrona. Młodzi ludzie dają wyraz swoim przekonaniom na różne sposoby, jednym z nich są murale poświęcone ppłk. Łukaszu Cieplińskiemu, kilka znajdujemy także w Dębicy, Lublinie czy Rawiczu.

Historia Łukasza Cieplińskiego fascynuje, m.in. dlatego, że pozostawił on po sobie wspaniałe świadectwo niezłomnego ducha, jakim są grypsy z celi więziennej, adresowane do rodziny, żony Jadwigi i syna Andrzeja. W ostatnich miesiącach życia Ciepliński pisał: „Nowy rok [19]51. Stanąłem na przełomie dwóch pół-



Działacze IV Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN straceni 1 marca 1951 r. Od lewej: Łukasz Ciepliński, Adam Lazarowicz, Józef Batory, Józef Rzepka, Mieczysław Kawalec, Karol Chmiel, Franciszek Błażej.

wieczny, lat i własnego życia. Co dał stary – wiemy. Co przyniesie nowy – oto pytanie. Siedzę na celi śmieci z 40 – jak ja – skazanymi. Co pewien czas zabierają kogoś. Nadchodzi mój termin. Jestem zupełnie spokojny. Gdy mnie będą zabierać to ostatnie moje słowa do kolegów będą: cieszę się że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za ojczyznę i jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę bardziej niż kiedykolwiek że Chrystus zwycięży, Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moje całe przewinienie, moja wiara i szczęście. Ostatnie chwile myślami będę tylko z Wami, moje sieroty ukochane. Żal mi tylko Was. Wierzę, że Matka Boża zabierze moją duszę do swoich niebieskich hufców bym mógł jej dalej służyć i meldować bezpośrednio



Fotografia sygnalityczna ppłk. Łukasza Cieplińskiego – Ze zbiorów IPN.

o tragedii morderzanego przez jednych, opuszczonego przez pozostałych – Narodu Polski[ego] [...]”

Miały one wymiar szczególnie osobisty, jak ten do syna: „2 luty

1951 r. Andrzejku! Pocięcho moja jedyna. Ofiarowując ciębie opiece Matki Bożej proszę Ja aby z ducha Twego wyrosło w czyn moje serce zdławione rękami wrogów. Ażeby

moje marzenia zapadły do twego serca jak iskry płomienne. Ażebyś był mężnym i słowo dane wob[ec] Boga, Ojczyzny i własnego ducha przedkładał nad życie. Abyś był szlachetny i miał zawsze czyste ręce. Abyś śmiech nie schodził z Twoich ust nawet w momencie gdyby szatańskie ręce życie Tobie – jak mnie – odebrać chciały. Abyś utulił w bólu i otarł łzy Matce i był dla niej prawdziwą radością. Ojciec”

M.in. dzięki tym grypsom Ciepliński stał się inspiracją nie tylko dla historyków, ale także dla artystów. Powstała sztuka teatralna oparta na więziennych losach Łukasza Cieplińskiego, odbywają się uroczyste koncerty jemu poświęcone, akademie i inne uroczystości. Słowa, które Ciepliński zapisał w grypsach, mające być przesłaniem adresowanym tylko

do jego syna, czytane są dziś i realizowane przez tysiące młodych osób. To jest właśnie największe pośmiertne zwycięstwo Łukasza Cieplińskiego.

Łukasz Ciepliński i jego podkomendni uhonorowani zostali także przez władze RP. 3 maja 2007 r. Łukasz Ciepliński został pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego przez Prezydenta RP, a 1 marca 2013 r. decyzją Ministra Obrony Narodowej otrzymał awans na stopień pułkownika. Podobnie na stopień pułkownika mianowano Mieczysława Kawalca. Adama Lazarowicza mianowano na stopień podpułkownika, Józefa Batorego, Franciszka Błażeja i Józefa Rzepkę na stopień majora, Karola Chmiela na stopień kapitana. ■
dr Mirosław Surdej

Zrzeszenie WiN w powiatach Sanok i Lesko w latach 1945-1948

Powiat sanocki i leski po 1945 r. kojarzy się najczęściej z akcją „Wisła”, walkami z UPA lub z działalnością partyzantki antykomunistycznej pod dowództwem Antoniego Zubryda. Jednak także w tych powiatach działały dobrze zakonstruowane struktury Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Kierował nimi Paweł Radyński „Wiesław”, „Samborski” – żołnierz Legionów, podoficer Wojska Polskiego i oficer AK. To on zorganizował Radę WiN Sanok – Lesko, zbierając pod swoją komendą kilkanaście najwierniejszych i oddanych idei „wolności i niepodległości” Ojczyzny osób – miejscową elitę intelektualną i patriotyczną. W drugiej połowie 1948 r. najważniejszych działaczy tej rady aresztował Urząd Bezpieczeństwa i po bestialskim śledztwie, Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie skazał, w procesie pokazowym na kary wieloletniego więzienia.



Paweł Zdzisław Radyński



Stanisław Jan Hardy



Władysław Pruchniak

Działające w latach 1945-1947 tajne struktury sanockiej Rady WiN krypt. „R 12”, „9”, „I”, „J”, wchodziły w skład Rejonu WiN Krosno krypt. „Południe” wraz z radami: krośnieńską, jasielską i gorlicką. Strukturą nadrzędną nad rejonem krośnieńskim był Okręg WiN z siedzibą w Rzeszowie.

Struktury Rady

Obejmująca swoim zasięgiem dwa powiaty struktura Rady WiN Sanok wyglądała następująco. Kierownikiem rady przez cały okres jej istnienia był por. Paweł Radyński „Samborski” – w okresie okupacji niemieckiej dowódca placówki AK Czarna – Ustrzyki Dolne (Obwód AK Sanok). Poszczególnymi referatami Rady WiN kierowali: por. Jerzy Motriuk „Zatorski” (Referat „Z” – wywiad w wojsku), ppor. Stanisław Hardy „Klim” (Referat informacyjny i bezpieczeństwa), ppor. Bronisław Trzyszcza „Jur” (Referat „Straży”), Joanna Węgrzyniak „Wojtuś” (Referat organizacyjny

i łączności) i Bolesław Wojtowicz „Michał Posadzki” (Referat Opieki Społecznej). Wszystkie te osoby tworzyły ściśle kierownictwo Rady i zatrudnione były w administracji kopalnictwa naftowego lub sanockiej spółdzielni „Rolnik”. Natomiast strukturami terenowymi Rady WiN w miastach, gminach i wsiach kierowali: Stanisław Hardy (Koło WiN Sanok), Bronisław Trzyszcza (Koło WiN Zagórz), ppor. Mieczysław Baran „Czarny” (Koło WiN Lesko), Antoni Ferenc (Koło WiN Baligród), Jerzy Jasiński „Kadłubek” (Koło WiN Niebieszczyca), Maria Rady „Mera” (Koło WiN Dębna), st. sierż. Władysław Pruchniak „Ireneusz” (Koło WiN Ropienka – Wańkowa). Kierownikami kół i działaczami terenowymi WiN-u byli z reguły oficerowie AK, nauczyciele, urzędnicy pocztowi, leśnicy i księża katolicki.

Działalność

Sanocka Rada WiN podobnie jak i inne tego typu struktury

konspiracyjne, prowadziła działalność informującą i uświadamiającą miejscowe społeczeństwo o sytuacji w okupowanym przez Sowieców kraju; wywiadowczą – zbierając informacje o terrorze UB, MO, KBW i NKWD oraz akcjach UPA wobec ludności polskiej; propagandową – kolportując ulotki i gazetki „Orzeł Biały”, „Ku Wolności” oraz akcję pomocy materialnej dla rodzin poległych i aresztowanych żołnierzy podziemia niepodległościowego. Nasilenie ww. działalności przypadało na czas referendum ludowego w czerwcu 1946 r. i wyborów do Sejmu w styczniu 1947 r. Rada zbierała także informacje o działaniach UB, KBW i wojska wobec UPA i ludności ukraińskiej, informując kierownictwo Okręgu o przygotowaniach do akcji „Wisła”.

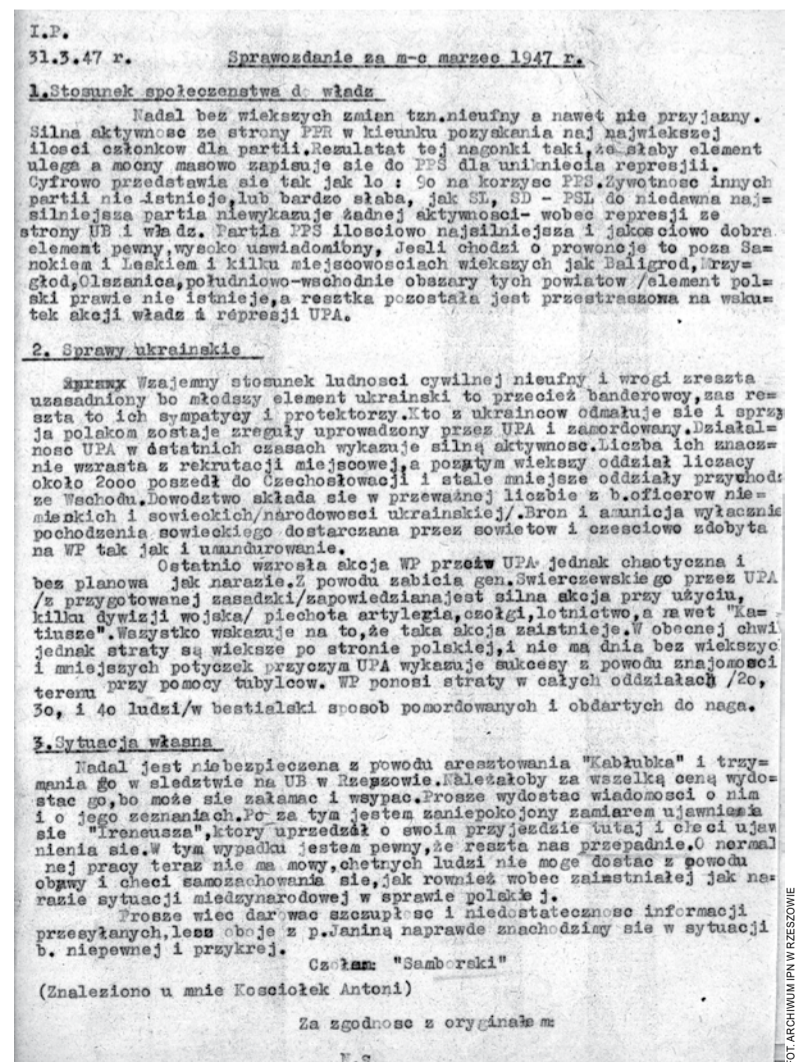
Aresztowania i proces

Jesienią 1947 r. po rozbięciu struktur kierowniczych Okręgu WiN Rzeszów „bezpieka”

skoncentrowała się na niszczeniu ocalałych z pogromu siatek terenowych tej organizacji. W powiecie sanockim i leskim miejscowe PUBP wsparte przez WUBP w Rzeszowie prowadziły od początku 1948 r. intensywne działania operacyjne z wykorzystaniem informatorów i agentów przeciwko miejscowym strukturam Rady WiN, które zmierza-

ły do ujęcia jej najważniejszych działaczy. Jednakże dopiero 18 sierpnia 1948 r. UB udało się zatrzymać w Piensku przy granicy niemieckiej nieuchwytnego do tej pory Pawła Radyńskiego i w ciągu kilku następnych tygodni jego najbliższych współpracowników: Jerzego Motriuka, Stanisława Hardego, Bolesława Wojtowicza, Joannę Węgrzyniak i Marię Rady.

Śledztwo w ich sprawie prowadził Referat Śledczy PUBP w Sanoku wspierany przez oddelgowanych oficerów Wydziału Śledczego WUBP z Rzeszowa. Zatrzymanych działaczy WiN przetrzymywano w areszcie śledczym sanockiego PUBP i stosowano wobec nich wyjątkowo okrutne metody śledcze polegające na fizycznym i moralnym znęcaniu się. Między innymi bito ich, poddawano wielogodzinnym stojkom, konwejerowi oraz przetrzymywano w karczerze z wodą. W sporządzonym 23 listopada



Odpis sprawozdania informacyjnego Rady WiN Sanok-Lesko z 31 marca 1947 r.

1948 r. akcie oskarżenia najważniejszym zarzutem przeciwko działaczom była ich przynależność do „nielegalnej organizacji WiN, która miała na celu przymocowanie usunąć ustanowione Organy Władzy Zwierzchniej Narodu Polskiego, oraz zmienić ustrój Państwa Polskiego” oraz „zbieranie i przekazywanie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową z zakresu życia politycznego, ekonomicznego, gospodarczego i wojskowego”. Do tego dochodziły jeszcze zarzuty o pełnienie określonych funkcji w Radzie WiN. Na miejsce wokandy ze względu na propagandowych wybrano Sanok, a nie Rzeszów siedzibę sądu wojskowego. 21 lutego 1949 r. rozpoczęło się posiedzenie przed WSR w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w budynku ówczesnego Wydziału Zamiejscowego Jasielskiego Sądu Okręgowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 5.

Starannie wyreżyserowany przewód sądowy z przerwami trwał trzy dni. We wniosku końcowym prokurator zażądał dla Radyńskiego kary śmierci, dla Węgrzyniak dożywotniego więzienia, a dla pozostałych oskarżonych od 7 do 15 lat pozbawienia wolności.

25 lutego 1949 r. o godz. 9 rozpoczęto odczytywanie wyroku. Radyński został skazany na dożywotnie więzienie, Węgrzyniak i Rady otrzymały po 10 lat więzienia, Motriuk 8 lat, Hardy 7 lat, a Wojtowicz 5 lat pozbawienia wolności. Wszystkich skazanych sąd pozbawił również praw publicznych i obywatelskich oraz skonfiskował ich mienie na rzecz skarbu państwa. Tylko w przypadku Wojtowicza sąd na mocy ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r. darował mu karę w całości i w tym samym dniu zwolniono go z aresztu.

Po wyroku skazani w tym procesie działacze WiN-u jako więźniowie polityczni odsiadywali kary pozbawienia wolności w najcięższych zakładach karnych – mężczyźni we Wronkach, a kobiety w Fordonie. Przez cały ten okres byli inwigilowani przez agenturę celną, karani dyscyplinarnie i szykanowani przez strażników. Tam też stracili zdrowie. Dopiero w 1955 r. na fali odwilży zwolniono ich z więzień. Nie zakończyło to jednak ich zmagania z totalitarnym systemem komunistycznym, ponieważ jako byli więźniowie polityczni pozostawali pod obserwacją SB. Dane personalne pozostałych dwudziestu kilku działaczy sanockiego i leskiego WiN-u komunistyczna bezpieka ustaliła w kolejnych latach, aresztując ich w innych częściach kraju, bądź nie mając dostatecznych dowodów ich winy

inwigilując, wymuszała na nich agenturalną współpracę.

Rehabilitacja

Z sześciu skazanych w tym procesie działaczy WiN-u tylko Maria Rady i Stanisław Hardy dożyli odzyskania przez Polskę pełnej suwerenności. Maria Rady zmarła w 1993 r., natomiast Stanisław Hardy w 1995 r. Pozostałe osoby odeszły wcześniej: Paweł Radyński w 1977 r., Jerzy Motriuk w 1976 r., Bolesław Wojtowicz w 1965 r. i Joanna Węgrzyniak.

Cała szóstka konspiratorów doczekała się pełnej rehabilitacji. Sądy wolnej Polski w myśl ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. uznały, że ich „działalność była prowadzona na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”.

W latach 2010-2011 Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi

Polskiemu IPN w Rzeszowie prowadziła śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej, będącej jednocześnie zbrodnią przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy WUBP w Rzeszowie i PUBP w Sanoku wobec Radyńskiego i Motriuka polegającej na fizycznym oraz moralnym znęcaniu się nad nimi w trakcie prowadzonego śledztwa. 18 października 2011 r. IPN śledztwo umorzył z powodu nie wykrycia sprawców. Nie udało się prokuratorom IPN jednoznacznie wskazać, którzy z biorących udział w śledztwie pracowników bezpieki dokonali tych czynów. Dodatkowym czynnikiem uniemożliwiającym rozstrzygnięcie w tej sprawie był fakt, że wszyscy biorący udział w śledztwie funkcjonariusze UB zmarli przed 2000 r. ■
dr Paweł Fornal

Samodzielny Obwód WiN pod dowództwem por. Stefana Kobosa „Wrzosa” Powstanie, struktury i działalność na pograniczu powiatów tomaszowskiego i lubaczowskiego

Cechą charakterystyczną powiatu tomaszowskiego po 1947 r. była działalność dwóch odrębnych, niezależnych od siebie obwodów konspiracyjnych. Pierwszy obwód dowodzony przez Alfreda Tora „Zycha” podporządkowany był II Inspektoratowi Zamojskiemu AK, drugi zaś samodzielny pod afirmacją WiN dowodzony był przez por. Stefana Kobosa „Wrzosa”. W owym okresie działalność dwóch obwodów na tak niewielkim obszarze była wówczas ewenementem nie tylko w skali województwa.

Geneza Samodzielnego Obwodu WiN Tomaszów Lubelski sięga początku kwietnia 1947 r. Był to czas, kiedy to komenda zamojskiego Inspektoratu AK borykała się z kwestią amnestii, która weszła w życie 22 lutego 1947 r. Zmusiła ona konspirację niepodległościową do podjęcia zdecydowanych kroków. Władzę okręgu lubelskiego WiN podjęły wówczas decyzję o wyjściu z podziemia w możliwie szerokim zakresie. Prowadzono wtedy rozmowy z komunistami, a także organizowano odprawy z inspektoratami czy komendantami obwodów. Kluczową sprawą dla dalszych losów podziemia niepodległościowego na Zamojszczyźnie była odprawa zorganizowana 7 marca 1947 r. w niewielkiej wsi Perespa w powiecie tomaszowskim, na którą wstawili się zgodnie z rozkazem inspektora inspektoratu zamojskiego DSZ-WiN „Roty” [Stanisława Książka], komendanci zamojskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego obwodu na czele z kpt. Marianem Pilarskim „Jarem” (reprezentował na odprawie nieobecnego inspektora „Rotę”), a także dowódcy oddziałów zbrojnych z Zamojszczyzny m.in. reprezentujący obwód tomaszowski, Jan Leonowicz „Burta”. Na odprawie omówiono stanowisko wobec amnestii. Wśród przybyłych konspiratorów pojawiły się rozbieżności co do formy ujawnienia, ale ostatecznie wszyscy za wyjątkiem „Burty” zobowiązali się wykonać rozkaz. Swoje sceptyczne uwagi wyraził także jeden z reprezentantów tomaszowskich konspiratorów por. Stefan Kobos „Wrzos”, pełniący wówczas stanowisko dowódcy kompanii WiN „Narol” Rejonu V Obwodu Tomaszów Lubelski,

który zgodnie z rozkazem zdecydował się ujawnić podległych partyzantów, sam natomiast postanowił pozostać w ukryciu.

Po zakończonej odprawie, tego samego dnia w pobliskich Tyszowcach doszło do ponownych rozmów „Jara” z „Burta” i „Wrzosem”. „Jar” namawiał ich, aby ujawnili się pozornie, a następnie włączyli się w tworzenie nowej organizacji konspiracyjnej (według „Wrzosa” miała ona nosić nazwę „Armia Polska”) będącej załączkiem tzw. II Inspektoratu Zamojskiego AK. Pilarski pokazywał mi - zeznał po latach „Wrzos” - schemat powstałej organizacji [...], w której tomaszowscy konspiratorzy mieli odgrywać znaczące role. Według „Wrzosa”, on sam otrzymał propozycję objęcia komendy nad rejonem V przyszłej organizacji, „Burta” nad rejonem I, zaś „Lont” [Jan Gorączka] nad rejonem II. Na spotkaniu konspiratorzy nie osiągnęli żadnego konsensusu. „Jara” z „Burta” i „Wrzosem” poróżniła zdecydowanie odmienne wizje prowadzenia konspiracji. Tworząca się pod dowództwem „Jara” organizacja miała nazbyt rozbudowane struktury, które według „Wrzosa” nie przestrzegały zasad ścisłej konspiracji. Do kontaktów pomiędzy konspiratorami dochodziło jeszcze kilkakrotnie jednak próba podporządkowania „Wrzosa” i „Burty” komendzie „Jara” zakończyła się ostatecznie niepowodzeniem. Pomimo różnic tomaszowscy konspiratorzy utrzymywali poprawne stosunki z „Jarem”.

Po przyjeździe do swojej macierzystej placówki w Brzezinach Bełżeckich, „Wrzos” zgodnie z rozkazem inspektora zamojskiego DSZ-WiN, 16 kwietnia 1947 r. ujawnił

wraz z bronią (przed komisją zdano wówczas broń gorszą jakościowo, lepszą zaś zabezpieczono i ukryto w skrzyniach zakopanych w pobliskim lesie) podległych mu partyzantów na komisji amnestyjnej w Narolu. Jedyną osobą, która tego dnia nie stawiła się przed komisją był „Wrzos”. Nie ujawnił się także drugi z konspiratorów „Burta”, z kolei wspomniany Jan Gorączka „Lont” początkowo przyjął propozycję „Jara”, a następnie pod wpływem „Wrzosa” i „Burty” odmówił wejścia w struktury jego organizacji.

Powstanie i struktury Samodzielnego Obwodu WiN

W połowie maja 1947 r. już po zakończeniu amnestii, „Wrzos”, „Lont” i „Burta” wraz z podległymi partyzantami spotkali się w lesie nieopodal Suśca. Wszyscy wówczas zgodnie orzekli, że nie będą wchodzić w struktury II Inspektoratu Zamojskiego AK. Podjęli decyzję o kontynuowaniu dalszej walki podziemnej, ale w ramach odrębnej organizacji konspiracyjnej pod nazwą Samodzielny Obwód WiN

Tomaszów Lubelski. Komendantem obwodu został „Wrzos”, „Burcie” podporządkowano w ramach organizacji oddziały leśne (względem „Wrzosa” zachował bardzo dużą niezależność), a „Lontowi” dowodzenie rejonem II. Strukturę organizacji „Wrzos” oparł przede wszystkim na dobrze zakonspirowanych niewielkich placówkach rozmieszczonych w poszczególnych wsiach powiatu tomaszowskiego (wsie Brzeziny Bełżeckie, Bełżec) i lubaczowskiego (Narol, Lipsko, Chlewiska, Bieniaszówka i Kadłubiska). Obok wspomnianych placówek tron obwodu stanowił także Rejon II, obejmujący teren gminy Jarczów w powiecie tomaszowskim (placówki Podlodów, Hubinek, Szlactyn, Gródek, Jarczów i Wierszczyca – organizacja konspiracyjna „Przed-szkole”). Placówki współtworzyły osoby wobec których „Wrzos” żywił bezgraniczne zaufanie. Jego najbliższymi współpracownikami było dwóch łączników Eugeniusz Szczepański „Turski” i Karol Żołądek „Chmiel” odpowiadający za kontakty organizacyjne „Wrzosa” z „Burta”,

„Mogiłką” [Jan Turzyniecki – zastępca „Burty” w oddziale], „Lontem” i Radą WiN w Lubaczowie kierowaną przez Stanisława Gelmudę. Kierowany przez niego obwód, nie licząc współpracowników oddziału „Burty” w terenie, zrzeszał około 100 osób.

Działalność

Obwód prowadził przede wszystkim działalność związaną z rozpowszechnianiem wydawnictw konspiracyjnych, odsłuchiowaniem nielegalnych audycji radiowych, dokonywaniem akcji ekspropriacyjnych na urzędy gminne i spółdzielnie, likwidację pospolitego bandytyzmu, rozbrajaniem milicjantów i ormowców, a także likwidacją terenowych działaczy PPR i PZPR oraz agentów UB. Działalność zbrojną w ramach samodzielnego obwodu prowadził przede wszystkim oddział „Burty”, który w latach 1947–1951 wykonał kilkanaście wyroków śmierci na wspomnianych działaczach, agentach, milicjantach i ormowcach oraz przeprowadził szereg akcji ekspropriacyjnych.

Dzięki przestrzeganiu przez „Wrzosa” zasad ścisłej konspiracji dowodzony przez niego obwód przetrwał lata czterdzieste, a także dramatyczne lata 1950–1951, kiedy to bezpieka zamordowała „Burte” i rozpracowała II Inspektorat Zamojski AK. Sam dowódca „Wrzos” aresztowany został w wyniku szeroko zakrojonej akcji agenturalnego rozpracowania dopiero 21 stycznia 1956 r. Był jednym z najdłużej ukrywających się konspiratorów na Zamojszczyźnie. ■

dr Wojciech Hanus



Jan Leonowicz (Burta)



Jan Gorączka (Lont)



Stefan Kobos dowódca Samodzielnego Obwodu WiN



Eugeniusz Szczepański (Turski)